

# Szybkozłacza hydrauliczne ze wspomaganiem

**Wyjściom olejowym w niektórych ciągnikach towarzyszą dźwigniki. Postanowiliśmy przyjrzeć się im bliżej oraz sprawdzić, co one dają, jak działają i w jakich markach możemy je znaleźć. Niestety niewielu producentów na rynku oferuje takie rozwiązania.**



Przemysław Olszewski

Podłączanie przewodów maszyny bądź narzędzia do gniazd hydrauliki zewnętrznej ciągnika następuje czasami z trudnością. Problem stanowi ciśnienie oleju, które panuje w: komorze między sekcją rozdzielacza a zaworem odcinającym szybkozłacza, w węży agregowanego sprzętu bądź po obu stronach. Niektórzy rolnicy do złuzowania tzw. grzybka we wtyczce używają młotka lub uderzają nią o ramę czy dyszel maszyny. Takich praktyk nie zalecamy, bo mogą one w najlep-

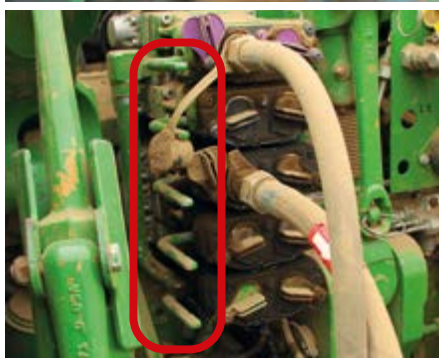
szym wypadku doprowadzić do rozszczelnienia złącza.

## Pozycja pływająca zaworu

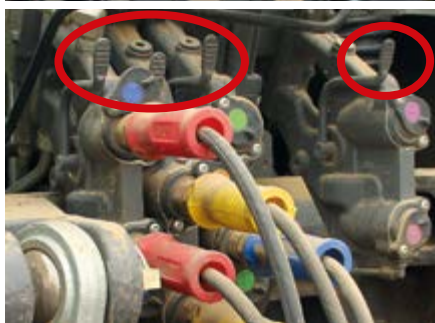
Skąd się bierze ciśnienie w przewodach zasilających? Często z naszego pośpiechu bądź niedbalstwa. Warto już na etapie odpinania maszyny lub narzędzia wdrożyć nawyki, które ograniczą problemy w przyszłości. Możemy choćby zatroszczyć się o to, by bazujące na hydraulicce podzespoły pozostawiać na czas spoczynku odciążone. Oczywiście nie w każdym przypadku da się to zrealizować, np. mechanizm obrotu pługa. Za to podbieracz prasy należy bezwzględnie opuścić. Ułatwieniem bywają stosowane przy niektórych siłownikach zamki hydrauliczne bądź proste zawo-

ry kulowe tuż za szybkozłaczem. Czasami jednak mimo wszelkich starań grzybek jest oporny. Dzieje się tak na przykład z powodu wzrostu objętości i zarazem ciśnienia oleju na skutek zmian temperatury.

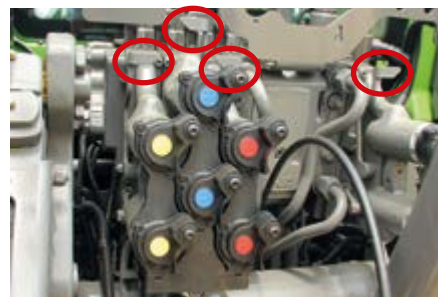
Jeśli po stronie ciągnika trzpień w gnieździe jest również „nabity”, to możemy zapomnieć o udanej próbie sprzęgnięcia. Na szczęście większość traktorów, także starszych, dysponuje położeniem pływającym zaworu sekcyjnego. Przesunięcie suwaka w pozycję bezz ciśnieniową w większości przypadków pomaga. Jeśli nawet nasz ciągnik nie ma takiego położenia w rozdzielaczu, to możemy wykonać kilka ruchów



Sekcje gniazd z dźwigniami likwidującymi ciśnienie jako pierwszy zaczął oferować John Deere już w latach 70. XX wieku. Kolejny producent zastosował to udogodnienie dopiero blisko 30 lat później. Początkowo dźwignia znajdowała się nad każdym gniazdem, zaś obecnie umieszczony jest jeden element z boku i obsługuje parę wyjść.



Dźwignie odciążające w ciągnikach Massey Ferguson i Claas wyglądają wręcz identycznie. Ich końcówki są spłaszczone i mają poprawiającą przyczepność palca żebrowaną powierzchnię.



W ciągnikach Fendt dźwignie neutralizujące ciśnienie trudno z początku zauważyć. Producent dość zgrabnie wkomponował je na tle korpusów pośredniczących między blokiem a gniazdami. Pojedyncze pchnięcie dźwigni oddziałuje na dwa złącza jednocześnie.